

# Urząd Regulacji Energetyki

<https://www.ure.gov.pl/pl/urząd/informacje-ogolne/edukacja-i-komunikacja/ure-w-mediach-1/8259,Energetyka-zaczyna-byc-rzadzona-dekretami.html>  
2021-10-17, 22:15

[Strona znajduje się w archiwum.](#)

## Energetyka zaczyna być rządzona dekretami

Maciej Bando, Prezes Urzędu Regulacji Energetyki w rozmowie z red. Karoliną Bacą - Pogorzelską. Dziennik Gazeta Prawna, 13.05.2019 r.

No to podsumujmy tę pana kadencję.

Największym sukcesem jest to, że urząd jest oceniany przez zewnętrznych obserwatorów jako niezależny, merytoryczny ostatni strażnik rynku. To nie moja zasługa, a całego zespołu Urzędu. Dzięki temu ta instytucja nie zawsze idąc w wiatrem działa mimo kłód rzucanych pod nogi. Pozycja URE jest największym osiągnięciem ostatnich lat, na to jednak pracowali wszyscy dotychczasowi prezesi. Pokazaliśmy też, zwłaszcza w ostatnim zamieszaniu legislacyjno-ideologicznym wokół cen prądu, że potrafimy być latarnią na sztormowym morzu czyli stałym i pewnym punktem odniesienia dla podmiotów działających na rynku energii. Ciężko pracowaliśmy i dzięki temu przebrnęliśmy też przez kluczowe dla rynku gazu decyzje o gazoporcie czy Baltic Pipe - to przecież URE wydawał kluczowe decyzje dotyczące podziału kosztów i wsparcia z funduszy UE, o czym już mało kto pamięta. Obecnie jedynymi ojcami sukcesu są politycy. Ale taka rola regulatora - stać w cieniu i budować solidne podstawy.

Porażek nie ma?

Dziś nie wpadnięcie na rafy i nie zgubienie ładunku to sukces. Z tego statku nic nie wypadło, a on się nie rozbił. Ale tak, pięć i pół roku temu wyobrażałem sobie nieco inaczej pracę tutaj. Nie do końca wyszło, co w dużej mierze wynika z polityki aktualnego rządu i trwającego dyskursu. Ale tak się zazwyczaj dzieje, że rzeczywistość przerasta nasze oczekiwania. Dużą rolę w działaniu Urzędu odgrywają środki budżetowe; ostatni poważny zastrzyk finansowy dla URE był w 2015 r. I gdyby nie to, działalibyśmy jak przysłowiowa poczta w latach 70.

Powiedział pan, że URE jest strażnikiem rynku. To po ostatnim zamieszaniu mamy jeszcze rynek energii?

To jest Urząd Regulacji Energetyki, a nie energii elektrycznej. Nasze pola działania to paliwa ciekłe, gaz, energia odnawialna, energia elektryczna oraz ciepłownictwo.

Rynek energii elektrycznej, dopóki istnieją producenci i odbiorcy i dopóki jest miejsce ich spotkania, czyli giełda, istnieje. Ale rzeczywiście - obecnie jest w fazie schyłkowej.

28 grudnia przyjęta została tzw. ustawa prądowa zamrażająca ceny na poziomie z 2018 r., nie ma do niej nadal rozporządzeń, KE nadal ma sporo zastrzeżeń do przepisów. Chaos trwa. Da się jeszcze zapobiec katastrofie?

Brak aktów wykonawczych to tylko pozornie problem rządu. To jest problem, który dotyka odbiorców przemysłowych, komunalnych, firmy obrotu i pewnie każdego z nas, kto zmienił sprzedawcę na tzw. niezależnego. Pytań w tej sprawie mamy mnóstwo, to szalone zamieszanie. Ale taka była wola przeważającej większości parlamentarnej, rzadko kiedy widać tak zgodne głosowania rządu i opozycji. Wydawałoby się więc, że to świetny pomysł, skoro tyle osób go poparło. Ochrona konsumenta nie ma barw politycznych i nie mam co do tego wątpliwości. Tylko pytanie o skalę i zakres tej ochrony. I o tym chyba zapomniano. Na mocy specustawy ktoś chciał zastąpić kompetencje URE, a konkretnie prezesa URE. Może chciano zdjąć ten ciężar z prezesa?

Może pan ma za dużo pracy?

Może. Ktoś chciał pokazać jak bardzo troszczy się o obywateli. To wyjątkowo szkodliwa ustawa dla wszystkich. Cofa nas o 30 lat, zamyka rynek, deprawuje producentów i sprzedawców z wielkich grup, niszczy małych sprzedawców i przyszłość polskiej energetyki. Wskazuje jednoznacznie odbiorcom przemysłowym, że lepiej jest odejść od producentów energii i budować własne źródła. Obserwując przez ostatnie lata szeroko pojętą energetykę, odnoszę wrażenie, że tym obszarem zaczynają rządzić dekrety.

Potrzebowaliśmy tej ustawy?

Nie. I mam na to dowód w postaci cen gazu. Czy ktoś żyje tematem zmian cen gazu? Przecież z procesem taryfowania, a więc regulacji cen gazu mieliśmy do czynienia dokładnie w tym samym momencie. Nie próbowano tu zastąpić regulatora. I gdyby regulatorowi pozwolono działać w przypadku energii elektrycznej zgodnie z jego uprawnieniami, to też nie byłoby tego całego zamieszania.

Ale jeśli chciano uchronić przed podwyżkami również samorządy? To już nie jest w gestii regulatora.

Musielibyśmy naprawdę dużo czasu spędzić na rozmowie, by jednak znaleźć jakieś pozytywy tej ustawy. Energia jest towarem. Gdy jest susza i idziemy do warzywniaka, gdzie okazuje się, że pietruszka podrożała, nie oczekujemy od państwa rekompensaty za droższą pietruszkę ani dopłat do wody do jej podlewania. Państwo samo też się do tego nie zgłasza.

Może zamiast Harry'ego Pottera to tę ustawę należałoby do ogniska wrzucić? Jakoś nie chce mi się wierzyć, że minister finansów, ktokolwiek nim będzie w przyszłym roku, godził się po wyborach na niższą akcyzę zabierającą budżetowi ok. 2 mld zł rocznie.

Nie będę się wypowiadał na ten temat, ale budżetowi różnicę robi każda złotówka. Wiemy

np. jakie są problemy służby zdrowia.

No to co można zrobić?

Nie wiem. Może dlatego, że zawsze oddzielałem politykę od gospodarki.

Ale naprawdę czy dlatego, że kończy pan kadencję?

Na pewno nie dlatego, że kończę kadencję. Nawet nie pełniąc swojej funkcji gdybym wiedział, co robić, na pewno bym powiedział. Nikt po prostu nie ma pomysłu, jak ten impas przerwać i to mnie martwi.

Nie odbije się nam to wszystko w przyszłym roku czkawką?

Gdy bierzemy pożyczkę, to spłacamy nie tylko tę kwotę, ale i procenty. Tu będzie tak samo. Oby nie były to lichwiarskie procenty.

Kto pana zastąpi? Nie pytam o nazwiska. Był kiedyś pomysł kolegiąlnego szefowania URE. To może wrócić?

Nie mam pojęcia. To jest wola parlamentu. Na pewno prościej rozmawia się z jednym człowiekiem. Z drugiej strony gdy decyzje podejmowane są kolegiąlnie, to ciężar tych decyzji się rozkłada. W Europie funkcjonują oba modele i ciężko powiedzieć, który jest lepszy.

Nie mamy bogatej giełdy nazwisk. Bierze pan pod uwagę, że za niespełna miesiąc, dzień po zakończeniu kadencji będzie pan jednak musiał przyjść do pracy?

Trzeba brać to pod uwagę. W prawie energetycznym jest napisane, że prezes URE pełni swoją funkcję do czasu powołania następcy.

Data publikacji: 30.05.2019

Data modyfikacji: 03.06.2019

[Poprzedni](#)  
[Następny](#)